Wyd. A

Cena 5 złotych

Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. Rzeszów — Przemyśl — Krosno, 3 kwiecień 1950 Nr 93 (199)

Na apel cementowni „Grodziec"

Masy pracujące całego kraju czynem 1-majowym

wykazują niezłomną wolę zabezpieczenia pokoju

Na apel cementowni „Grodziec" w dalszym ciągu napływają masowo podejmowane zobowiązania uczczenia czynem 1-majowym dnia święta mas pracujących całego świata.

STARACHOWICE. Przodownicy pracy i racjonalizatorzy, uczestnicy długofalowego współzawodnictwa pracy i inni pracownicy zakładów starachowickich podjęli apel załogi cementowni „Grodziec". Wstępując kolejno na trybunę, przedstawiciele poszczególnych działów produkcji składali imienne zobowiązania produkcyjne. Zobowiązano się m. in. wyprodukować w kwietniu o 5 samochodów „Star 20" więcej, aniżeli przewiduje plan. Tokarz Edward Ponikowski, który na apel Markiewki postanowił wykonać plan roczny w ciągu 6 miesięcy, a następnie skrócić czas wykonania planu do 4,5 miesiąca, dla uczczenia 1 maja zobowiązał się podnieść wydajność pracy o dalsze 5 proc. Szlifierz Stanisław Tarnowski postanowił wykonać plan roczny w ciągu 4 miesięcy. Podobne zobowiązania składali inni ślusarze, frezerzy, tokarze, kowale i zespoły pracowników technicznych.

CHEŁMEK. 10.100 par obuwia wyprodukują robotnicy Chełmka w kwietniu rb. ponad plan, dla uczczenia święta mas pracujących. ZMP-owcy, zatrudnieni w dziale skór twardych zobowiązali się wykonać w kwietniu 130 proc. normy.

WROCŁAW. Ponad 5 mil. zł oszczędności przyniosą zobowiązania pracowników fabryki „Archimedes". Zobowiązania produkcyjne załogi fabryki sztucznego jedwabiu we Wrocławiu, podjęte dla uczczenia święta 1 maja, dadzą ponadplanową produkcję wartości około 9 mil. zł. Liczne zakłady pracy okręgu dolnośląskiego meldują o podejmowaniu przez robotników długofalowych zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia święta 1 maja.

POZNAŃ. Pracownicy Poznańskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego postanowili wyprodukować towarów wartości 18 mil. zł. Na czoło licznych indywidualnych zobowiązań wysunęli się: Janina Kuras, która wykonywać będzie 150 proc. normy, Gołębiowska 150 proc., Marian Betly — 155 proc. oraz Czajkowski i Kozieras — po 150 proc. normy.

GDAŃSK. Kolejarze z Zawiśla zobowiązali się m. in. wykonać dodatkowo do dnia 1 maja gruntowną naprawę dwóch parowozów. Dział mechaniczny tych warsztatów postanowił o miesiąc przed terminem oddać do użytku dźwig do podnoszenia tendrów parowozowych.

Licznie napływają również zobowiązania zespołów rybackich. Rybacy przedsiębiorstwa „Arka", niezależnie od zobowiązania długofalowego postanowili do dnia 1 maja zwiększyć o 15 proc. średnią dzienną połowów ryb.

BIAŁYSTOK. Na czoło licznych zobowiązań robotników Białegostoku wysunęli się włókniarze fabryki jedwabniczo-galanteryjnej PZGS nr 5 m. in. jedna z brygad tej fabryki postanowiła wykonać bazy akordowe w 120 proc. i uzyskiwać 80 proc. produkcji najwyższej jakości.

Robotnicy warsztatów wagonowych postanowili wyremontować dodatkowo 2 wagony osobowe.

Artykuł tow. Jakuba Bermana w „Prawdzie"

MOSKWA. Dziennik „Prawda" z dnia 1 bm. zamieścił obszerny artykuł członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Jakuba Bermana na temat przygotowania i wychowania kadr w Polsce ludowo-demokratycznej.

Z francuskiego frontu walki o pokój

GENEWA. Z Paryża napływają dalsze wiadomości o manifestacjach w obronie pokoju i o stosowanych przez władze francuskie represjach wobec uczestników tych manifestacji. W Poitiers około 2 tys. osób manifestowało przed gmachem sądu w chwili, gdy odbywała się rozprawa przeciwko 7-miu robotnikom portowym z La Rochelle, oskarżonym o odmowę załadowania statku z bronią przeznaczoną dla Vietnamu. Policja zaatakowała brutalnie manifestantów i pobiła kilka kobiet.

Do podobnej manifestacji z udziałem kilku tysięcy osób doszło przed fortem Montluc w Lyonie, gdzie więzieni są zwolennicy pokoju oskarżeni o przeciwstawianie się odjazdowi pociągu ze sprzętem wojennym. Manifestanci domagali się uwolnienia aresztowanych patriotów. Gwardia ruchoma napadła na tłum raniąc kilkanaście osób kolbami i pałkami gumowymi.

Sąd karny w La Rochelle skazał na grzywnę po 4 tys. franków dwóch działaczy komunistycznych, sekretarza Związku Młodzieży Republikańskiej i 6-ciu radnych z ramienia Unii Ruchu Oporu, w tym miejscowego korespondenta dziennika „Ce Soir" za udział w demonstracji pokojowej.

W Clermont Ferrand odbyło się wielkie zgromadzenie strajkujących robotników zrzeszonych w CGT, Chrześcijańskich Związkach Zawodowych i Force Ouvriere. Uczestnicy zgromadzenia wznosili okrzyki: **Pokój Vietnamowi! Bidault do dymisji!**

Przed piątą rocznicą wyzwolenia Węgier

Na Węgrzech czynione są ostatnie przygotowania do uroczystości piątej rocznicy wyzwolenia kraju przez Armię Radziecką.

W Budapeszcie oraz w miastach i wsiach masy pracujące przygotowują się do uroczystych obchodów 4 kwietnia — daty, która stała się punktem zwrotnym w dziejach narodu węgierskiego.

Przygotowania do uroczystości objęły najszersze rzesze ludu pracującego — robotników, uczonych, inteligencję pracującą, chłopów, młodzież itd. Do rocznicy wyzwolenia kraju przygotowuje się również armia węgierska, która w dniu 4 kwietnia zamanifestuje swą gotowość obrony twórczej pracy ludu węgierskiego. Przygotowania do uroczystości przekształcają się w manifestację głębokich uczuć przyjaźni i wdzięczności ludu węgierskiego dla bohaterskiej Armii Radzieckiej i Józefa Stalina. W całym kraju uporządkowano mogiły żołnierzy i oficerów radzieckich, którzy przelali krew w walkach o wyzwolenie Węgier spod jarzma faszystowskiego.

Prasa węgierska zamieszcza liczne artykuły poświęcone 5-ej rocznicy wyzwolenia kraju, podkreślając, że wyzwolenie Węgier przez bohaterską armię radziecką umożliwiło narodowi węgierskiemu wkroczenie na drogę budownictwa socjalistycznego.

* * *

Do Budapesztu przybywają delegacje zagraniczne, które wezmą udział w uroczystościach i obchodach piątej rocznicy wyzwolenia Węgier. Dnia 1 kwietnia przybyła do stolicy 10-osobowa delegacja Chińskiej Republiki Ludowej oraz 8-osobowa delegacja Północnej Korei. Tego samego dnia w godzinach wieczornych przybyła do Budapesztu delegacja Albańskiej Republiki Ludowej.

* * *

Oczekiwane jest również przybycie delegacji Związku Radzieckiego, Polski, Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii oraz Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Z okazji piątej rocznicy wyzwolenia Węgier prezydium Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej przesłało młodzieży węgierskiej w imieniu 60 milionów członków ŚFMD braterskie pozdrowienia i życzenia dalszych sukcesów na drodze budownictwa socjalistycznego. Młodzież węgierska — czytamy m. in. w orędziu ŚFMD — krocząc za przykładem bohaterskiego Komsomołu pracuje z coraz większym entuzjazmem nad zbudowaniem ustroju socjalistycznego, który jest gwarancją jej szczęśliwej przyszłości.

* * *

Rada Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej na posiedzeniu pod przewodnictwem premiera J. Dobi przyjęła projekt ustawy o uznaniu 4 kwietnia, dnia wyzwolenia Węgier — świętem narodowym. Projekt ustawy zostanie przedłożony do zatwierdzenia Radzie Prezydialnej Węgierskiej Republiki Ludowej.

Wyjazd delegacji Polskiej na uroczystości 5-lecia wyzwolenia Węgier

WARSZAWA. W dniu 2 bm. udała się samolotem do Budapesztu polska delegacja rządowa na uroczystości piątej rocznicy wyzwolenia Węgier, przypadającej na dzień 4 bm. W skład delegacji wchodzą: członek Rady Państwa tow. Witold Jóźwiak, minister Oświaty tow. Skrzeszewski, minister Poczt i Telegrafów Szymanowski oraz wiceminister Obrony Narodowej gen. tow. Jaroszewicz.

Dalsza zniżka cen w Związku Radzieckim

MOSKWA. Z dniem 1 kwietnia br. w ZSRR we wszystkich sklepach państwowych obowiązują nowe, zniżone ceny na mleko, śmietanę, jajka i inne produkty mleczne.

Litr mleka potaniał o 25 proc., śmietana potaniała o 25,8 proc., a jajka o 24,6 proc.

Obniżono również znacznie ceny na szereg innych produktów mlecznych. Jak wiadomo ceny na nabiał były zniżone miesiąc temu w związku z ogólną zniżką państwowych cen detalicznych na artykuły żywnościowe i towary przemysłowe.

„Zorganizowany lud nie cofnie się"

Przemówienie tow. Togliatti'ego na kongresie Federacji Włoskiej Młodzieży Komunistycznej

RZYM. Sekretarz generalny Komunistycznej Partii Włoch tow. Palmiro Togliatti wygłosił na odbywającym się obecnie w Livorno XII Kongresie Włoskiej Młodzieży Komunistycznej przemówienie, w którym nakreślił zadania, stojące przed Federacją Młodzieży Komunistycznej oraz zanalizował sytuację polityczną we Włoszech.

Przechodząc do omówienia sytuacji wewnętrznej we Włoszech, którą określił jako „bardzo poważną", Togliatti zapytuje w jaki sposób powstała tego rodzaju sytuacja. Aby odpowiedzieć na to pytanie — stwierdza on — należałoby cofnąć się myślą do okresu wojny wyzwoleńczej, do tych zadań, które stanęły wówczas przed narodem i społeczeństwem włoskim, do tego, co zrobiono i czego nie chciano zrobić dla rozwiązania tych zadań. Jako partia najbardziej silnie związana z masami ludowymi, zdaliśmy sobie sprawę mniej więcej we wrześniu roku ubiegłego, że sytuacja staje się coraz bardziej poważna. Zwróciliśmy się do rządu, do wszystkich partii politycznych i do narodu nowiedzieliśmy im: kraj nasz potrzebuje rozładowania napiętej atmosfery politycznej. Powiedzieliśmy, że warunkiem tego rozładowania są w istocie rzeczy dwa żądania: wprowadzenie w życie konstytucji republikańskiej i polityka pokoju.

Jak wiadomo — ciągnął dalej tow. Togliatti — propozycje nasze zostały odrzucone.

Nie zrozumiano że propozycje te pochodziły od ludzi, którzy cieszą się poparciem mas pracujących i którzy wiedzą, co należy zrobić, aby zdobyć zaufanie mas pracujących i zaspokoić ich postulaty.

Udzielona nam odpowiedź wywołała z konieczności obecną sytuację, której nie chcieliśmy, a mianowicie: gwałtowne zaostrzenie się sytuacji wewnętrznej we Włoszech. Zwalniani z pracy robotnicy musieli i muszą walczyć o kęs chleba, o prawo do pracy. Robotnicy mają zatem za sobą prawo i bronili tego prawa, nie wykraczając poza ramy legalności.

Konstytucja nasza — oświadcza tow. Togliatti — **przewiduje konkretne prawa i swobody, których nie podarował nam ani de Gasperi ani Scelba, lecz które zdobyliśmy sami w walce.** Obecnie twierdzą oni, jakoby mieli prawo uchylenia lub ograniczenia tych swobód obywatelskich w celu ochrony tzw. „porządku publicznego". Jest to stanowisko z gruntu fałszywe i sprzeczne z konstytucją sprzeczne z obyczajami politycznymi i moralnymi.

Jednakże tutaj zagadnienie mimowoli wykracza z dziedziny prawa i wkracza w dziedzinę polityki: do czego dążą ludzie, którzy stoją dzisiaj na czele rządu? Nie ulega wątpliwości, że usiłują oni postawić Włochy w takiej sytuacji, w której naród, sprowokowany do przedwczesnej walki, może okazać się zmiażdżony przez jawną dyktaturę typu faszystowskiego. Takie są niewątpliwie zamiary ludzi, stojących dzisiaj na czele rządu.

Wciąga ich na tę drogę wysoka hierarchia kościoła katolickiego. Wciągają ich na tę drogę imperialistyczne grupy rządzące w USA, które chciałyby stworzyć w całej Europie zachodniej — we Włoszech, Francji i Belgii — sytuację analogiczną do sytuacji istniejącej w Hiszpanii frankistowskiej.

Cóż powinniśmy robić w tej sytuacji — pyta tow. Togliatti? Odpowiadając na to pytanie tow. Togliatti poddaje ostrej krytyce istniejące w latach 1921 — 1922 w ruchu robotniczym — gdy sytuacja była podobna — tendencje reformistyczne, które przed narodem a zwłaszcza przed członkami związków zawodowych i partii rzuciły hasło kapitulacji. Nie wysuwamy i nie wysuwaliśmy nigdy takiego hasła — oświadcza tow. Togliatti. Twierdzimy, że musimy stawiać opór. Oznacza to przede wszystkim, że musimy kontynuować walkę podjętą przez wszystkie warstwy włoskich mas pracujących, walkę o bezpośrednie cele, wypływające zarówno z sytuacji ludu pracującego, jak i z sytuacji kraju. Musimy kontynuować walkę o pracę, walkę o ziemię, musimy kontynuować wielką walkę o pokój.

Dlatego też mamy prawo podnosić głos protestu i zwracać się do narodu. **Nikt nie potrafi dowieść przy pomocy rozumnych argumentów, a nie przy pomocy kłamstwa i propagandy antykomunistycznej, że Włochom grozi dzisiaj niebezpieczeństwo ze strony Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej i że dlatego winny one prosić Stany Zjednoczone o broń. Musimy jasno powiedzieć to narodowi i wezwać go do zamanifestowania swej woli pokoju.**

Gdy mówimy, że walka o nasze cele trwa, mamy na myśli, że walka ta w swym całokształcie — **walka o pracę, o ziemię i pokój — winna być prowadzona w taki sposób, aby zwiększać siłę i wartość naszych szeregów, a nie osłabiać nas i nie usuwać gruntu spod naszych nóg.**

Niechaj będzie dla nas przykładem Modena, gdzie w odpowiedzi na krwawą masakrę towarzysze nasi jeszcze bardziej umocnili naszą partię, związki zawodowe i organizacje chłopskie całego okręgu.

Zorganizowany lud nie cofnie się więcej ani o krok.

Kierownicy rządu mylą się, jeśli sądzą, że dzięki nowym reakcyjnym zarządzeniom potrafią przejąć inicjatywę walk społecznych, które od wielu już lat toczą się we Włoszech.

Inicjatywa ta — podkreślił tow. Togliatti — **pozostaje w ręku ludu w ręku robotników, chłopów, przodującej inteligencji, urzędników — całego ludu pracującego. Naród włoski nie chce cofać się.** Naszym obowiązkiem jest zapewnić mu takie kierownictwo, które nie uchylałoby się od koniecznej walki, które umiałoby walkę prowadzić w ten sposób, aby jej front stale się rozszerzał, aby nasze pozycje coraz bardziej się wzmacniały, a pozycje naszych wrogów coraz bardziej słabły. Nie ulega wątpliwości, **że ostatnie słowo w toczącej się walce wypowie naród włoski!**

Końcową część swego przemówienia tow. Togliatti poświęcił organizacyjnym, kulturalnym i wychowawczym zadaniom Federacji Młodzieży Komunistycznej wśród najszerszych warstw pracującej młodzieży włoskiej.

„Siły pokoju stale potężnieją i są większe od sił wojny"

Przemówienie tow. Tadeusza Ćwika

w CRZZ w Warszawie

WARSZAWA. Dnia 1 bm. odbyło się w Warszawie zebranie aktywu związkowego, na którym wiceprzewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych i delegat na III sesję Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Sztokholmie, tow. Tadeusz Ćwik, złożył sprawozdanie z przebiegu obrad sesji.

Tow. Ćwik omówił dwa zasadnicze punkty porządku dziennego sesji: bilans dotychczasowych wyników światowego ruchu w obronie pokoju oraz program dalszej działalności.

Po raz pierwszy w historii świata — stwierdził mówca — powstał zorganizowany front zwolenników pokoju z potężnym państwem socjalistycznym Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej na czele. Front ten umacnia się i rozszerza, obejmując wszystkie kontynenty. Walka narodów o pokój przybiera gigantyczne rozmiary i coraz to nowe konkretne formy.

W pierwszej linii tej walki stoją dokerzy, marynarze i robotnicy portowi. Odmowa wyładowywania i ładowania broni, zapoczątkowana przez robotników francuskich znalazła naśladowców wśród robotników fabrycznych i kolejarzy oraz robotników różnych krajów.

Dokerzy Antwerpii oświadczyli, że wierni wspaniałym tradycjom swych towarzyszy pracy, którzy odmawiali w 1920 r. ładowania sprzętu wojennego, który miał być użyty przeciw młodej Republice Radzieckiej — nie będą obecnie wyładowywać okrętów z amerykańską bronią.

W Rotterdamie Komitet Obrońców Pokoju Marynarzy i Dokerów rzucił hasło: „Nie chcemy armat, nie chcemy wojny, chcemy 10 proc. podwyżki płac i powstrzymania wzrostu cen".

W Australii we wszystkich portach marynarze i dokerzy tworzą komitety obrońców pokoju. Związek Zawodowy Górników, Konferencja Robotników Budowlanych Australii i inne związki zawodowe wbrew reformistycznej centrali popierają akcję pokoju.

W Północnej Afryce dokerzy Oranu, Algieru i Tunisu odmówili wyładowywania sprzętu wojennego, przybyłego ze Stanów Zjednoczonych.

Obserwujemy wzrost aktywności zwolenników pokoju wśród członków reformistycznych związków zawodowych w Kanadzie i w Stanach Zjednoczonych. Kanadyjska sekcja Zjednoczonego Związku Pracowników Elektrotechnicznych, Przemysłu Budowy Maszyn i Radioaparatów wypowiedziała się za ruchem pokoju i wystąpiła przeciwko polityce reformistów, popierających plany wojenne.

Konferencja przedstawicieli związków zawodowych w Cleveland zażądała rozszerzenia stosunków handlowych pomiędzy St. Zjednoczonymi a ZSRR w imię pokoju i zabezpieczenia pracy bezrobotnym.

Dzień 25 stycznia był we Francji dniem narodowego protestu przeciw wojnie w Vietnamie. Dzień ten przeszedł pod znakiem protestu szerokich mas przeciwko broni atomowej i bakteriologicznej".

Wśród międzynarodowych zrzeszeń wchodzących w skład ŚFZZ, pierwsze rzuciło wezwanie do organizowania komitetów obrońców pokoju Międzynarodowe Zrzeszenie Marynarzy, Dokerów i Robotników Portowych. Na to wezwanie powstały na statkach i w portach różnych krajów tysiące morskich i portowych komitetów. We Francji powstało ok. 3000 takich komitetów, we Włoszech ok. 5000. Liczba ich stale wzrasta.

Na sztokholmskiej sesji Komitetu Obrońców Pokoju podano do wiadomości, że w lutym br. została zawarta w Paryżu umowa między ŚFZZ i Światową Federacją Pracowników Naukowych, której przewodniczącym jest prof. Joliot-Curie. Na zasadzie tej umowy zasieśni się współpraca obu Federacji, mająca na celu szerokie wykorzystanie badań i odkryć naukowych w dziele budowy pokoju.

Tow. Ćwik podkreśla dalej, że podżegacze wojenni uciekają się do rozmaitych środków, aby osłabić wzmagającą się wciąż walkę mas pracujących w obronie pokoju. W tych wrogich ludzkości planach posługują się imperialiści prawicowymi socjalistami i reformistami.

We Francji Force Ouvriere, a we Włoszech tzw. „wolne" związki postawiły sobie za zadanie udaremnienie strajków dokerów i marynarzy, odmawiających ładowania i wyładowywania broni. Jednak związki te zawiodły oczekiwania swoich mocodawców. Nie udało im się zorganizować szerszej działalności łamistrajkowej.

Centrale związkowe, wchodzące w skład londyńskiej „żółtej międzynarodówki" nie tylko nie mogą się poszczycić jakimś sukcesem, ale notują straty w swoich szeregach, z których rekrutuje się coraz więcej zwolenników pokoju.

W Wielkiej Brytanii w Stanach Zjednoczonych, w krajach skandynawskich, Australii, Niemczech zachodnich, w Belgii, w organizacjach „żółtej międzynarodówki" mnożą się objawy solidarności z ŚFZZ w walce o pokój.

Analiza rezultatów dotychczasowej walki o pokój na III sesji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju wykazała, że siły pokoju szybko potężnieją i, że są już dziś większe od sił wojny. III sesja ostrzegała zarazem, że im bardziej beznadziejna staje się sytuacja imperialistów, tym bardziej wzrasta ich agresywność i awanturniczość.

Sekretarz generalny Stałego Komitetu Jean Laffitte stwierdził, że wściekłość agresorów podobna jest do gniewu tropionego zwierza — nasila się w miarę zacieśniania się kręgu pokoju.

To też żądanie obrońców pokoju polega na tym, aby nie tylko stwarzać coraz to nowe trudności w przygotowaniach do wojny, lecz żeby tak rozszerzyć, uaktywnić i ubogacić ruch pokoju, aby zdolny on był zgnieść w zarodku każdą próbę wojny.

W uznaniu ogromnej roli Związku Radzieckiego w obronie pokoju wszyscy uczestnicy obrad sztokholmskich łącznie z przedstawicielami światopoglądów idealistycznych i postępowych kół katolickich, wyrażali wielokrotnie uznanie dla humanitarnej stalinowskiej polityki zagranicznej.

Uczciwi ludzie widzą w potężnym Związku Radzieckim decydującą siłę obozu demokratycznego, a w osobie Józefa Stalina — nieprzejednanego bojownika o pokój i nieugiętego obrońcę życiowych interesów wszystkich narodów.

Omawiając uchwały sesji sztokholmskiej, tow. Ćwik podkreślił ogromne znaczenie apelu, który głosi:

„Żądamy bezwzględnego zakazu produkcji broni atomowej, jako narzędzia agresji i masowej zagłady ludzi oraz rozciągnięcia ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tego postanowienia. Uważać będziemy za zbrodniarza wojennego każdy rząd, który pierwszy zastosuje broń atomową przeciwko jakiemukolwiek krajowi.

Wzywamy wszystkich ludzi dobrej woli na całym świecie, aby złożyli podpisy pod tym apelem".

Apel ten — mówi tow. Ćwik — znajdzie niewątpliwie poparcie nowych milionów ludzi bez różnicy przekonań politycznych i wyznań, odpowiada on bowiem interesom setek milionów ludzi.

Naszym zadaniem — obrońców pokoju w Polsce — kończy tow. Ćwik — jest przeprowadzić tak szeroką pracę uświadamiającą, aby każdy robotnik, każdy chłop, uczony, inteligent zrozumiał, że jednym z ważnych elementów pokrzyżowania planów podżegaczy wojennych jest jeszcze większe wzmocnienie sił gospodarczych i politycznych naszego kraju, jest umocnienie władzy ludowej.

Praca dla pokoju spotka się niewątpliwie z gorącym poparciem całego narodu polskiego.

Utworzenie radziecko - chińskiego

towarzystwa cywilnego lotnictwa

MOSKWA. Dnia 27 marca podpisane zostało w Moskwie porozumienie w sprawie utworzenia mieszanego radziecko - chińskiego Towarzystwa Akcyjnego Lotnictwa Cywilnego. Towarzystwo utworzone zostało na zasadach równości i ma na celu popieranie rozwoju chińskiego lotnictwa, oraz pogłębienie współpracy gospodarczej między Związkiem Radzieckim a Chińską Republiką Ludową.

Porozumienie przewiduje zorganizowanie i oddanie do użytku dwóch linii lotnictwa cywilnego: Pekin — Irkuck oraz Pekin — Alma Ata. Wszystkie wydatki towarzystwa oraz jego dochody dzielone będą w równych częściach między obie strony.

Kierownictwo towarzystwa sprawowane będzie przez przedstawicieli obu stron kolejno. W ciągu pierwszych dwóch lat działalności towarzystwa przewodniczącym zarządu będzie przedstawiciel Chin, a wiceprzewodniczącym — przedstawiciel ZSRR. Dyrektorem naczelnym mianowany będzie obywatel radziecki, zaś jego zastępcą — obywatel chiński. Po upływie dwóch lat na dalszy okres dwuletni przedstawiciele jednej strony przejmą stanowiska obsadzone poprzednio przez przedstawicieli drugiej strony. Aparat administracyjny towarzystwa mianowany będzie spośród obywateli radzieckich.

Porozumienie zawarte zostało na okres 10 lat. Pertraktacje przebiegały w przyjaznej atmosferze i w duchu całkowitego zrozumienia wzajemnego.

Porozumienie podpisali: **z upoważnienia rządu ZSRR — minister Spraw Zagranicznych ZSRR Wyszyński — z upoważnienia Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej — ambasador chiński w ZSRR Wan Czia-Sian.**

Ponad 100 tys. ton zboża nadeszło już z ZSRR do Polski

WARSZAWA. Do dn. 1 kwietnia dostawy zboża radzieckiego przekroczyły 100 tysięcy ton. Z ogólnej ilości otrzymaliśmy 80 tys. ton pszenicy konsumcyjnej oraz ponad 7 tys. ton pszenicy siewnej. Dostawy jęczmienia wynoszą z górą 8 tys. ton. Nadeszło też 7,5 tys. ton kasz.

Radziecka pszenica konsumcyjna znacznie zwiększyła rezerwy, którymi dysponuje Państwo. Istnienie pokaźnych rezerw daje Państwu swobodę w zaopatrywaniu ludności oraz w przeciwdziałaniu ewentualnym próbom spekulacyjnej zwyżki cen, praktykowanej zazwyczaj w okresie przednówkowym przez bogaczy wiejskich. Wysokogatunkowa pszenica siewna została zużytkowana podczas obecnej kampanii siewnej. Transporty jęczmienia i gotowych kasz przyczyniły się do poprawy zaopatrzenia rynku w kaszę.

W drodze znajdują się dalsze transporty zboża radzieckiego.

We Włoszech wzmaga się akcja

przeciwko dostawom broni amerykańskiej

RZYM. Komitet Wykonawczy Włoskiej Partii Socjalistycznej polecił wszystkim organizacjom partyjnym, aby jak najściślej zastosowały się do uchwały Komitetu Centralnego Partii w sprawie mobilizacji mas pracujących do walki przeciwko wyładowywaniu i przewożeniu broni amerykańskiej.

Komitet Wykonawczy polecił wszystkim sekcjom Partii Socjalistycznej, aby do dnia 6 kwietnia przeprowadziły specjalne zebrania w celu zorganizowania we wszystkich gminach włoskich ruchu przeciwko dostawom broni amerykańskiej. Każdą sekcją Partii Socjalistycznej w porozumieniu z wszystkimi organizacjami masowymi i komitetami ruchu obrońców pokoju winna stać się inicjatorem obchodu w skali krajowej dnia protestu przeciwko dostawom amerykańskiego sprzętu wojskowego dla Włoch. Federacje Partii Socjalistycznej winny podjąć odpowiednie kroki w celu zorganizowania w swych prowincjach tej manifestacji.

Demonstracja bezrobotnych w Tokio

MOSKWA. Agencja TASS podaje wiadomość z Tokio, że w Kawaguci na północ od Tokio odbyła się przed gmachem Rady Miejskiej demonstracja bezrobotnych, którzy żądali dostarczenia im pracy. Policja rozpędziła uczestników demonstracji. Jak podaje japońskie Ministerstwo Pracy w ciągu ostatnich 10-ciu tygodni w Japonii było przeszło 200 takich demonstracji bezrobotnych.

Ofensywa Demokratycznej Armii Vietnamu

ŁONDYN. Według doniesień Agencji Reutera, Associated Press i AFP, demokratyczna armia vietnamska przeszła do zakrojonej na szeroką skalę ofensywy na północ o południe od Sajgonu oraz z okolicy Hanoi.

Dwie dywizje vietnamskie, wyposażone w nowoczesny sprzęt wojskowy, atakują prowincje Travinh w odległości 100 km na południe od Sajgonu. Oddziały vietnamskie przecięły wszystkie drogi wiodące do tej prowincji. Jeden z batalionów francuskich poniósł ciężkie straty. Na północ od Sajgonu, między Bienhoa i Dialat oddziały armii demokratycznej zaatakowały konwój francuskiego korpusu ekspedycyjnego, niszcząc 17 samochodów. W prowincji Tonkin toczą się zaciekłe walki w pobliżu miast Beknin, Laokaj i Haidung. W okręgu nadgranicznym, między Laokay i Kaobang kontrole terytorium sprawują wojska vietnamskie.

Obchód 50 rocznicy urodzin prof. Joliot-Curie

GENEWA. W sali merostwa Montreuil pod Paryżem odbył się uroczysty obchód 50-ej rocznicy urodzin prof. Joliot-Curie w obecności jubilata i z udziałem ponad tysiąca osób.

Obchód zorganizowany został z inicjatywy Towarzystwa Przyjaźni Francusko - Polskiej, Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Radzieckiej, Stowarzyszenia Pracowników Naukowych, organizacji Bojowników o Wolność i Pokój, Światowej Federacji Pracowników Naukowych, Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju, Francuskiej Partii Komunistycznej, Związku Zawodowego Pracowników Energii Atomowej, Francuskiej Unii Uniwersyteckiej i innych.

Wśród gości honorowych obok prof. Joliot-Curie i Ireny Joliot-Curie zasiedli: ambasadorzy Polski, Czechosłowacji, Rumunii i Węgier, a także wybitni działacze polityczni i społeczni, Thorez, Duclos, Frachon, Aragon, Elza Triolet, ksiądz Boulier, Yves Farge i wybitny fizyk angielski — Crowther.

Przemówienia wygłosili Yves Farge, Louis Aragon, Elza Triolet, Laurent Casanova i sekretarz Stałego Komitetu Światowego Obrońców Pokoju — de Borsari.

Proces zakonników - szpiegów Watykanu w Czechosłowacji

PRAGA. Przed Trybunałem Państwowym w Pradze stanęło 10-ciu katolickich księży — zakonników, oskarżonych o to, że w charakterze agentów Watykanu uprawiali działalność szpiegowską i dywersyjną przeciwko władzy ludowo- demokratycznej w Republice Czechosłowackiej.

Na ławie oskarżonych zasiadło m. in trzech księży, zajmujących w hierarchii zakonnej wysokie stanowiska, opowiadające godności biskupa. Są to: prowincjał zakonu Jezuitów w Czechosłowacji — Frantisek Silhan oraz opaci klasztorów OO. Premonstrantów — ks. Augustin Machałka i ks. Bohumił Vit Tajowsky. Pozostali oskarżeni należą do różnych zakonów katolickich, przy czym niektórzy byli wykładowcami teologii.

Akt oskarżenia wymienia m. in. następujące fakty, ustalone w toku śledztwa:

Oskarżony Mastilka, absolwent watykańskiego Instytutu Wschodniego w Rzymie, szkolił kadry szpiegów przeciwko Związkowi Radzieckiemu. W charakterze szpiega został on skierowany w 1944 r. do Słowacji, gdzie przedostał się do miejscowych oddziałów partyzanckich i uprawiał działalność szpiegowską na rzecz Watykanu, a później dostarczał swym mocodawcom informacji o Armii Radzieckiej.

Inny oskarżony franciszkanin ks. Józef Urban był podczas okupacji państwa Czechosłowackiego agentem gestapo.

Wszyscy oskarżeni pozostawali na służbie Watykanu. Akt oskarżenia podkreśla przy tym, że Watykan, po okresie współpracy z hitleryzmem podczas ostatniej wojny, przeszedł na ścisłą współpracę ze Stanami Zjednoczonymi. Powojenne plany Watykanu zmierzały do utworzenia „federacji środkowo-europejskiej" pod berłem Habsburgów. Przygotowania w tym kierunku powierzono w znacznej mierze kongregacjom i klasztorom w krajach demokracji ludowej.

Szczególnie ważne role odgrywać miały zakony, czynne na obszarze Czechosłowacji, gdzie podzielono między nimi zadania. A więc np. redemptoryści czescy mieli zwalczać wpływy wychowania socjalistycznego wśród młodzieży, franciszkanie — sabotować przebudowę gospodarki rolnej, dominikanie — czuwać nad antypaństwową polityką hierarchii kościelnej. Zakonowi Premonstrantów przypadła rola przygotowywania powstania zbrojnego przeciwko Czechosłowackiej Republice Ludowej.

Lista przestępstw, zarzucanych poszczególnym oskarżonym, obejmuje m in. ukrywanie wielkiej ilości broni w klasztorach, kolportaż ulotek antypaństwowych, podburzanie wiernych przeciwko państwu, przekazywanie Watykanowi poufnych informacji, gromadzenie walut obcych i kosztowności, które miały służyć do finansowania akcji antypaństwowej, organizowanie sieci szpiegowskiej, okazywanie pomocy ukraińskim bandom faszystowskim UPA.

Już w toku śledztwa jeden z oskarżonych.. a mianowicie członek zakonu Premonstrantów — Stanisław Bartak przyznał się całkowicie do winy, wyrażając skruchę. Inni oskarżeni przyznali się do winy tylko częściowo, usiłując wytłumaczyć swe postępowanie bądź „brakiem złej woli", bądź też „niewiedzą".

Z zeznań oskarżonych wynikało m. in., że działali oni w myśl instrukcji arcybiskupa Perana.

Po ogłoszeniu aktu oskarżenia sąd rozpoczął przesłuchiwanie oskarżonych. Pierwszy zeznawał ks. Augustin Machałka, który szczegółowo opowiedział o swej zbrodniczej działalności antypaństwowej. Z zeznań oskarżonego wynikało m. in. że spiskując przeciwko państwu czechosłowackiemu liczył on na wybuch wojny — w maju 1949 roku.

Z kolei zeznawał opat ks. Tajowsky. Przyznaje się, że jako kaznodzieja występował wrogo przeciwko ustrojowi ludowo- demokratycznemu. Wspomina o konferencji przedstawicieli zakonów czechosłowackich, która odbyła się w lutym 1948 roku bezpośrednio po ówczesnych wydarzeniach politycznych, a na której przełożeni zakonów otrzymali polecenie zajęcia wrogiego stanowiska wobec rządu. Oskarżony kierował się w swej działalności instrukcjami radia watykańskiego i odbywał z arcybiskupem praskim dr. Beranem rozmowy na tematy polityczne i gospodarcze. W czasie pobytu w Rzymie oskarżony zdradził szereg ważnych tajemnic państwowych.

Całkowite zaćmienie księżyca

W dniu wczorajszym byliśmy świadkami całkowitego zaćmienia księżyca. Zaćmienie całkowite trwało pół godziny i było wyjątkowo efektowne, ponieważ księżyc znajdował się w pełni.

Piękna pogoda i pozbawione chmur niebo umożliwiły obserwację zaćmienia.

KWIECIEŃ

3

Poniedziałek

DYŻURY APTEK

Dyżur nocny: Apteka pod Matką Boską plac im. Stalina.

POGOTOWIE RATUNKOWE ul. Grodzisko 6. tel. 10-00

Straż Pożarna ulica Mickiewicza telefon 08

PRZEMYŚL

Dyżur nocny: Apteka pod Koroną ul. 1 Maja

POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Piotra Skargi 12 tel. 3-00

STRAŻ POŻARNA: ul. Wodna 13 tel. 418

KROSNO

Dyżur nocny: Apteka mgr. Merskiej — Rynek

POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Staszica 4. tel. 141.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: nieczynny

KINA

RZESZÓW — Apollo: Pustelnia Parmeńska (dodatek „Skarby Franusia")

KROSNO — Pionier: Harry Smith odkrywa Amerykę

STALOWA WOLA — Stal: Wilcze doły

JAROSŁAW — Gdynia: Życie dla nauki

RADIO

5.20 Koncert poranny dla świata pracy 8.05 Poradnik domowy w opr. L. Szczepańskiego, 8.15 Wszechnica Radiowa, 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych, 16.50 Pogadanka sportowa, 18.40 Wszechnica Radiowa, 19.15 Muz. operetkowa, 20.50 Mozart, 22.00 Felieton: „Z zagadnień estetyki marksistowskiej 22.20 Koncert Krak. Ork. i Chóru P. R. pod dyr. J. Gerta, (Kr. Czechosłowacja i Węgry).

Sprawozdanie Gminnej Rady Narodowej w Racławówce

ujawniło brak kolektywnej pracy

W okazałym Domu Kultury w Boguchwale, gm. Racławówka, wybudowanym niedawno zbiorowym wysiłkiem mieszkańców odbyło się plenarne posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej.

Posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej nie we własnym lokalu przy ul. Sokoła, ale w Buguchwale ma szczególnie doniosłe znaczenie.

Jednym z punktów obrad był referat polityczno- gospodarczy tow. Oskara Brudysa, w którym prelegent przedstawił wysiłki państwa zmierzające do stworzenia społeczeństwa, w łonie którego nie będzie wyzysku.

— Ponad 500 spółdzielni produkcyjnych, istniejących do tej pory w kraju — są dowodem, że wysiłki państwa dają rezultaty. Zupełne zlikwidowanie pozostałości rządów sanacyjnych i kapitalistycznych — jest nieustanną troską obecnego rządu.

Przykładem tego jest przekazanie sprawowania rządów ludowi za pośrednictwem władz terenowych, których sprawozdania będą składane przed całym społeczeństwem. W wyniku reorganizacji dotychczasowych władz administracyjnych, wszyscy obywatele będą brali udział w ustalaniu budżetu państwowego, akcji planowania i kontroli wykonania planów.

◇

Sprawozdanie z działalności Gminnej Rady Narodowej w Racławówce za rok 1949 złożył tow. Tomasz Pączek, przewodniczący GRN.

Sprawozdanie miało określić dotychczasową działalność GRN Racławówka, przedstawiając kolejne jej etapy pracy z uwzględnieniem osiągnięć i braków, miało przedstawić szczegółowo prace poszczególnych komisji popartych cyframi.

Tow. Pączek opracowując sprawozdanie nie zilustrował jednak w sposób jasny, przejrzysty i planowy, pracy Gminnej Rady Narodowej w Racławówce.

Nic dziwnego. Tow. Pączek opracowywał sprawozdanie, jak zaznaczył — sam — bez udziału innych członków i trudno mu było podołać w pracy o charakterze sprawozdawczo-biurowym, która nie jest dla niego łatwa. A jak wykazała rada, pracował on raczej sam bez pomocy 28 radnych.

JAK POWINNO WYGLĄDAĆ SPRAWOZDANIE

Braki, niedociągnięcia i błędy GRN w Racławówce ujawniła dyskusja, w której zabierali głos tow. Wołoszynowski z Rzeszowa, tow. A. Koza ze Słociny, ob. Ledniowski z Rzeszowa, Starosta Powiatowy tow. Suwała, przewodniczący PRN tow. Machowski, przedstawiciel Pow. Zarządu ZMP tow. Małecki i przedstwicielka Pow. Rady Kobiecej tow. Tekla Rumowicz.

W sprawozdaniu nie ujawniono szczegółowo przebiegu akcji siewnej w tym roku. Rzucona cyfra o wykonaniu akcji siewnej w 35 proc. jest niewystarczająca. W sprawozdaniu nie było mowy, ile gmina otrzymała nawozów sztucznych, kiedy, w jaki sposób je rozprowadzono, kto je otrzymał, ile hektarów ziemi już obsiano, jakimi nasionami, jak przedstawia się zaplanowana pomoc sąsiedzka, w ilu wypadkach jej udzielono, komu, co pozostaje do zrobienia w związku z akcją siewną w bież. roku jak przedstawia się pomoc POM-ów itp.

Dyskusja wykazała, że praca Komisji Rolnych jest za mało aktywną, brak w niej planu i powiązania. Przewodniczący GRN nie może podołać sam wszystkim pracom. Współpraca wszystkich członków GRN jest konieczna.

W związku z tym poruszano sprawę nieobecności radnych na gminnych zebraniach. W sprawozdaniu ujawniono, że 21 proc. nieobecnych i nieusprawiedliwionych na posiedzeniach GRN jest w żadnym wypadku nie do przyjęcia. Kroki w tym kierunku zlikwidowania absencji już poczyniono usuwając 8 radnych regularnie opuszczających zebrania.

Na ich miejsce dokooptowano innych, którzy chcą brać udział w życiu gminy. M.in. na nowych radnych wybrani zostali tow. Bolesław Wajda, tow. Rykała i tow. Tekla Rumowicz — którzy złożyli na posiedzeniu ślubowanie.

SKUTECZNA WALKA Z ANALFABETYZMEM

W niewystarczający sposób została też opracowana akcja walki z analfabetyzmem. Dopiero dyskusja wykazała, że na 193 zarejestrowanych w gminie analfabetów, zorganizowano 12 kursów, które konsekwentnie przeprowadzają nauczanie dorosłych w zakresie czytania i pisania.

I tak w Boguchwale na 26 uczęszczających na kurs, egzamin końcowy zdało 20. W Zwięczycy na 17 zarejestrowanych skończyło kurs 15 osób. W gromadzie Błędowa na 11 uczęszczających, zdało egzamin 9, w gromadzie Zgłobień na 16 zgłoszonych zdało egzamin 11.

Jak widzimy cyfra zarejestrowanych nie pokrywa się z liczbą słuchaczy, którzy na kurs uczęszczali i zdali końcowy egzamin. Nie poprzestano na tym, że jeżeli większość zarejestrowanych kurs ukończyła to resztę zostawić można losowi. Tow. Pączek osobiście dopilnował, by wszyscy ci, którzy nie przystąpili z różnych powodów do egzaminu uzupełnili braki w terminie innym, a jeżeli zaś nie wykazali wystarczających umiejętności w czytaniu i pisaniu — skierowano ich na kurs powtórnie.

W związku z krytyką pracy komisji kulturalno-oświatowej — poruszano sprawę świetlic, które albo nie przejawiają żadnej działalności, albo bardzo słabą. Świetlica w Lutoryżu jest znamiennym tego przykładem, wygląd i praca są niżej krytyki. W dużym stopniu winę za taki stan rzeczy ponoszą nauczyciele, kórzy jako pionierzy w szerzeniu oświaty obowiązani są wychowywać nie tylko dzieci, ale uświadamiać i dokształcać dorosłych. Nauczyciele muszą brać udział w życiu społecznym i politycznym swojej gromady. Tymczasem na 730 sił nauczycielskich w pow rzeszowskim, tylko nieliczny procent udziela się w pracy społecznej.

Nauka przestała być akcją charytatywną. Niesienie oświaty masom leży teraz wyłącznie w rękach państwa. To też za wyniki w nauczaniu i wychowanie odpowiedzialni są nauczyciele w pierwszym rzędzie.

Państwo wypowiedziało walkę aż do skutku o zlikwidowanie analfabetyzmu literowego wśród społeczeństwa.

Walkę aż do zwycięstwa należy wypowiedzieć analfabetyzmowi politycznemu — wśród nauczycieli.

W ten sposób gospodarze poszczególnych gromad w mocnych słowach dawali wytyczne nauczycielstwu swych wsi.

KRYTYKA NAJLEPSZĄ DROGĄ DO NAPRAWY

Ostra krytyka sprawozdania z działalności Gminnej Rady Narodowej w Racławówce będzie niewątpliwie wskaźnikiem jak sprawozdanie sporządzać, i jak należy pracować, aby tego rodzaju krytyki ujemnej nie było.

Tow. Pączek przyznał otwarcie i szczerze — „dobrze żeście mnie skrytykowali. Ja robiłem co mogłem, ale nie wiedziałem czy dobrze robię. Jak by robili wszyscy ze mną, to by tak nie było. Od dziś będę się starał — by pracowali wszyscy". (As-b)

Czas już skończyć z kumoterstwem

W czasie pobytu delegatów Powiatowego Zarządu ZSCh w gminie Jarocin zauważono niedociągnięcia i kumoterstwo wśród pracowników Gminnej Spółdzielni w Jarocinie z siedzibą w Zaziarach. Pracownicy wykonują swe prace bezmyślnie, nie orientują się jaki towar mają w magazynie, czego dowodem jest wyasygnowanie większej ilości towaru, aniżeli posiada się na składzie.

W ten sposób została pokrzywdzona biedna wdowa, posiadająca liczną rodzinę, gdyż zmuszona była wynająć furmankę na przewiezienie cementu, którego według orzeczenia kierownictwa spółdzielni już nie było. Oświadczenie to było wyczynem czysto kumoterskim, gdyż jak później stwierdzono, towar ten, dostał się innemu obywatelowi.

J. C.

Magnacki pałac do użytku ludności wiejskiej

We wsi Pełkinie pow. jarosławskiego znajduje się wspaniały pałac, należący niegdyś do księcia Czartoryskiego.

Pałac ten, zniszczony częściowo na skutek działań wojennych, dzięki pomocy Państwa w chwili obecnej jest remontowany i jeszcze w tym roku zostanie oddany do użytku miejscowej ludności.

Wysiłek i trud ludu wiejskiego służyć będzie odtąd sprawie postępu wsi, a tym samym sprawie jaśniejszego i lepszego jutra klasy pracującej w Polsce. Jar.

Jajka interwencyjne w sklepach CSMJ i PSS

W okresie zwiększonego zapotrzebowania na jajka Oddział CSMJ w Rzeszowie zaopatrzył wszystkie sklepy Rzeszowskiej Spółdzielni Spożywców, Miejskiego Handlu Detalicznego oraz Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w duże ilości tego artykułu.

W sprzedaży ukazały się już: jaja kuchenne w cenie 15 zł. sztuka, jaja tłuczki po 11 zł. za sztukę, masa jajowa po 182 zł. za kg.

Jaja kuchenne, które znalazły się w handlu są specjalnie znaczone okrągłym znakiem, w kolorze czerwonym, z widocznymi literami CSMJ Znakowanie to ma na celu zapewnienie odbiorcom, że nabyty towar posiada w pełni zdrową treść i odpowiada warunkom rynkowym.

Wprowadzone do handlu tłuczki sprzedawane po przystępnej cenie zachowują swą pełną treść jają, mimo lekko uszkodzonej skorupy.

„Młodzież polska i bułgarska buduje podstawy socjalizmu"

Uroczysta akademia w Brzozowie

Na zakończenie Światowego Tygodnia Młodzieży odbyła się w sali Domu Kultury w Brzozowie uroczysta akademia, w której udział wziął m. in. przedstawiciel młodzieży bułgarskiej — Georgiew Methody.

Zagranicznego gościa powitali na granicy pow'atu I sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR, przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej i przewodnicząca Zarządu Powiatowego ZMP.

Sala, w której odbyła się akademia już na długo przed jej rozpoczęciem napełniła się młodzieżą. Przybyłemu Bułgarowi zgromadzona młodzież w liczbie ok. 1500 osób, zgotowała żywą owację, wznosząc okrzyki na cześć pokoju, Związku Radzieckiego, Generalissimusa Stalina, Partii, ŚFMD młodzieży bułgarskiej i międzynarodowej solidarności młodzieży.

Akademię zagaja przewodnicząca Zarządu Powiatowego ZMP — Władysława Paśko. Referat o Światowym Tygodniu Młodzieży Demokratycznej, działalności ŚFMD, walce o pokój i zadaniach w tej walce młodzieży wygłosił przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej.

Zrywa się burza oklasków, padają liczne okrzyki. Głos zabiera Georgiew Methody mówiąc m. in.:

„...Wszystko to co zobaczyłem u was, utwierdziło mnie w przekonaniu, że młodzież bułgarska i młodzież polska idą po jednej i tej samej drodze — drodze budowy podstaw socjalizmu. Tu się dowiedziałem o istnieniu Waszych Młodzieżowych Spółdzielni Produkcyjnych. My w Bułgarii tak samo budujemy spółdzielczość produkcyjną, w której młodzież pracuje z entuzjazmem wiedząc że spółdzielnie produkcyjne zwolnią chłopa od nadmiernej pracy, że podniosą poziom kulturalny wsi i zlikwidują zacofanie wsi.

U nas mamy 5-letni plan gospodarczy, wykonanie którego zapewni zwycięstwo socjalizmu. Dla wykonania tego planu nasza młodzież pracuje z niebywałym entuzjazmem.

Wy macie 6-letni plan, który zapewni Wam również budowę nowego szczęśliwego jutra, nowego życia dla młodzieży Polski Socjalistycznej.

Niech krzepną nasze siły, niech umacnia się solidarność miedzynarodowa młodzieży, a zbudujemy w całym świecie socjalizm".

Po przemówieniu przedstawiciela młodzieży bułgarskiej, młodzież powiatu brzozowskiego złożyła meldunki o podjętych zobowiązaniach z okazji Światowego Tygodnia Młodzieży.

Wśród zobowiązań na uwagę zasługuje zobowiązanie młodzieży o objęciu jedynie przez 6-ciu ZMP-owców szybu naftowego, który obsługiwany będzie przez samą młodzież.

Po złożeniu meldunków wręczono Bułgarowi album pamiątkowy. Na zakończenie akademii odbyła się bogata i urozmaicona część artystyczna. D-k

Jarosław

Współzawodnictwo w GS - Radymno

Pracownicy GS Radymno na ostatnim zebraniu przystąpili do współzawodnictwa długofalowego, zobowiązując się przekroczyć obroty poszczególnych placówek GS o 2 proc. miesięcznie.

Po za tym zobowiązali się jako czyn 1 Majowy wykonać plan skupu ziemniaków na 10 dni przed terminem do dnia 24 kwietnia. Do dnia 24 marca plan skupu ziemniaków został wykonany w 50 proc., co niewątpliwie daje gwarancję wykonania planu w 100 proc. przed terminem.

Do współzawodnictwa długofalowego w ramach 1-szo majowego czynu GS Radymno wezwała wszystkie GS powiatu jarosławskiego. J.W

Młodzież szkół handlowych

przystępuje do współzawodnictwa w zbiórce odpadków użytkowych

Młodzież ZMP Państwowego Gimnazjum i Liceum Handlowego w Jarosławiu, podejmując zobowiązania młodzieżowe, wzywa wszystkie szkoły handlowe okręgu rzeszowskiego do podjęcia współzawodnictwa w zbiórce odpadków użytkowych.

ZMP-owcy rozumiejąc, iż zbiórka odpadków użytkowych i złomu przyczyni się do osiągnięcia dużych oszczędności w zużyciu surowców, a tym samym będzie poważnym krokiem do podniesienia dobrobytu społeczeństwa, postanawia swym czynem wziąć udział w realizacji planu 6-letniego.

Do zbiórki tej przystępują ZMP-owcy jarosławskiego Gimnazjum i Liceum Handlowego pod hasłem „Wszyscy na front do wspólnej pracy w zbiórce odpadków."

Władysław Surmiak

Już 1 Maja ukaże się pierwszy numer dziennika młodzieżowego

Już z dniem 1-go maja wydany zostanie młodzieżowy dziennik — organ Zarządu Głównego ZMP oraz ZHP i SP.

Dziennik poświecony będzie sprawom pracy i zagadnieniom młodzieżowym. Jaka będzie jego zasadnicza treść i forma o tym zadecyduje sama młodzież. W tym celu na wszystkich kołach ZMP organizowane są zebrania, na których członkowie winni jak najszerzej się wypowiedzieć, jakie sprawy chcieliby wiedzieć w dzienniku i co ich zdaniem winno być tematem artykułów. Wszystkie konkretne wnioski dotyczące formy i charakteru pisma zostaną przesłane do Redakcji pisma

Pismo, traktujące bardzo szeroko sprawy młodzieży, winno się znaleźć w rękach każdego młodego obywatela.

Niektóre koła ZMP w Rzeszowie na otrzymaną wiadomość o wyjściu już z dniem 1 maja pisma młodzieżowego, zapowiedziały przystąpienie do współzawodnictwa pomiędzy kołami o zdobycie jaknajwiększej liczby prenumeratorów.

Pieniądze na prenumeratę zakładową winien zbierać wybrany przez koło ZMP kolporter i wpłacać je do powiatowych rozdzielni PPK „Ruch". Koła młodzieżowe w gminach i gromadach, pragnące zaprenumerować pismo, zwracają się w tej sprawie — również poprzez swojego kolportera — do listonoszy.

Wszystkie rozdzielnie powiatowe PPK „Ruch" oraz listonosze przedpłatę na dziennik młodzieżowy przyjmować będą do dnia 20 kwietnia. Po tym terminie przyjmowanie przedpłat na prenumeratę zostanie na pewien okres czasu wstrzymane.

(Zm).

Ogólnopolski zjazd lekarzy sportowych

W sobotę w sali klubowej Ogniska rozpoczął swe obrady IV Walny Zjazd Stowarzyszenia Lekarzy Sportowych. Na zebranie przybyli również: Przewodniczący GKKF poseł Motyka, przedstawiciel Ministerstwa Zdrowia — dyr. Gosiecki oraz prof. dr. Gilewicz. Obradom przewodniczył dr. Kafliński.

W dyskusji nad sprawozdaniami podkreślono brak krytyki i samokrytyki, które są dźwignią budowy nowej, socjalistycznej rzeczywistości. w Polsce Ludowej. Jednym z głównych zagadnień obrad było zapewnienie odpowiedniej opieki lekarskiej Ludowym Zespołom Sportowym. Jest to bardzo trudne zadanie wobec szczupłej kadry lekarzy sportowych przy równoczesnym szybkim rozwoju Ludowych Zespołów Sportowych oraz udziale setek tysięcy sportowców w masowych imprezach.

Aby zrealizować zadania, jakie nakłada uchwała BP KC PZPR „SLS" postanowił szkolić nowych lekarzy sportowych, wciągnąć do pracy pozostałych lekarzy oraz szkolić na specjalnych kursach sanitariuszy, z pośród uczestników obozów treningowych i kondycyjnych. „SLS" stwierdza, że ze względu na charakter swych zajęć sportowych najodpowiedniejszym elementem do tej pracy są instruktorzy i przodownicy WF. Zwrócono również uwagę na wielkie znaczenie masażu sportowego, który jest dotychczas niedoceniany.

Na zakończenie dyskusji Przewodniczący GKKF — poseł Motyka, omówił znaczenie medycyny sportowej SLS w wychowaniu nowego człowieka, podniesieniu jego zdrowotności i zdolności do pracy. Mówca podkreślił również wielką rolę, jaką mają do spełnienia lekarze sportowi, w oparciu o swe doświadczenia przy wypracowywaniu naukowych form treningu i szkolenia zawodników.

Wszyscy lekarze sportowi zobowiązali się do zdobycia Odznaki Sprawności Fizycznej. Ponadto okręg łódzki wezwał do współzawodnictwa wszystkie wojewódzkie komórki „SLS".

Zadania, stojące przed „SLS" w planie 6-letnim, a zwłaszcza w 1950 r. omówił dr. Miller. Po referacie dokonano wyboru nowego zarządu, do którego weszli: dr. dr. Majkowski, Zajączkowski, Miller, Tokarski, Szacki, Pawlak, Anyżewski, Michalski, Łukasik.

Komisję Rewizyjną tworzą: dr dr Dworakowska, Olszański, Hroboni, Stasiak, Łazowski. W skład sądu rozjemczego weszli: dr dr Gilewicz, Kowalski, Rekwasta, Grocharski, Missiuro.

I Liga

Gwardia (Kraków)—Ruch (Chorzów) 3:1 (2:1)

Legia — Garbarnia 2:2 (1:1)

Warta — Polonia (W-wa) 0:1 (0:1)

AKS — Cracovia 1:1 (0:0)

ŁKS — Górnik (Radlin) 2:0 (2:0)

Kolejarz (Poznań) — Górnik Szombierki 2:1 (1:1)

PRZEMYSKIE DERBY NIE ROZSTRZYGNIĘTE
Kolejarz — Związkowiec 0:0

Rozegrany w dniu wczorajszym mecz o mistrzowstwo II Ligi między lokalnymi rywalami przyniósł wynik bezbramkowy.

Związkowiec przez cały czas meczu był lepszym technicznie i kondycyjnie, jednak napastników prześladował wybitny pech strzałowy.

Kolejarz okazał się drużyną twardą, grającą dobrze w defensywie oraz rozwijającą ataki w polu. Niestety napad zawiódł strzałowo. Pierwsza połowa gry toczy się przy lekkiej przewadze Związkowca, który zmarnował wiele okazji do zdobycia bramki.

W Związkowcu na szczególne wyróżnienie zasługuje młody junior Mańkowski, który wystąpił w bramce. Spośród napastników wybijał się również junior Taworski.

U Kolejarza wyróżnić należy z ataku Mielniczka i Ochalskiego, którzy stwarzali niebezpieczne sytuacje pod bramką Związkowca.

Widzów ponad 6 tysięcy. Sędziował bardzo dobrze Bartyzel z Krakowa.

Pol.

ZWIĄZKOWIEC Krosno — SPÓJNIA Rzeszów 0:1 (0:0).

Jedyna bramka dnia padła dosłownie na 2 minuty przed końcem meczu. Zdobyta została przez Łozę z zupełnie nieoczekiwanej akcji. Do przerwy obie drużyny ograniczyły się raczej do defensywy, przeprowadzając sporadyczne ataki. Spójnia jest lepszą technicznie i nawet przeważa przez dłuższy czas zawodów. Ataki obu drużyn paraliżowane były tak przez jedną i drugą obronę, przyczym niebezpieczniejsze były wypady Spójni, podczas gdy akcje Związkowca przeprowadzane były anemicznie.

Po przerwie zaznacza się lekka przewaga gospodarzy, jednak na przeszkodzie stoi para obrońców Chmiel — Kornak oraz wspaniale broniący Barłowski. Na wyróżnienie zasługują u zwycięzców Biały i Barłowski, u pokonanych Kozub w obronie i Pirowski w pomocy. Sędziował dobrze Pęcak.

Czwórmecz siatkówki w Jarosławiu

W Jarosławiu odbył się czwórmecz w siatkówce męskiej o puchar Zarządu Miasta. W turnieju wzięły udział Tarnów, Jarosław, Przeworsk i Rzeszów — (reprezentowany wyłącznie przez ZKS „Spójnia").

Wyniki: Rzeszów — Przeworsk 15:10, 15:11. Rzeszów — Jarosław 15:13, 15:11, Jarosław — Przeworsk 17:15, 15:7, Rzeszów — Tarnów 13:15, 15:3, 15:4, Przeworsk — Tarnów 9:15, 6:15, Jarosław — Tarnów 11:15, 15:17. Puchar Zarządu Miasta Jarosławia zdobył Rzeszów, uzyskując 3 punkty. Na dalszych miejscach uplasowały się Tarnów 2 pkt, Jarosław 1 pkt, Przeworsk 0 pkt.

TABELA KLASY „A" ROZPN

1.	Stal Mielec	10	15	32:13
2.	Stal Rzeszów	10	13	20:14
3.	Ogniwo Resovia	11	13	31:23
4.	Związkowiec Jasło	11	12	28:20
5.	Włókniarz Krosno	10	11	25:24
6.	Spójnia Rzeszów	11	11	33:35
7.	Związkowiec Krosno	11	10	20:24
8.	Związkowic Gorlice	11	8	18:22
9.	Związkowiec Strzyżów	11	3	16:45

Niespodziewana ale zasłużona porażka Resovii

OGNIWO-RESOVIA — ZWIĄZKOWIEC Jasło 1:2 (1:1).

Popołudniowy mecz w Rzeszowie był interesujący i utrzymywał publiczność w napięciu do ostatnich sekund gry. Właściwie ciekawym była tylko pierwsza połowa gry, kiedy utrzymywał się wynik remisowy. Od tego momentu gra się zaostrzyła, wynikiem czego został kontuzjonowany lewoskrzydłowy Związkowca Kalisz. Ale nie przeszkodziło to gościom w przeprowadzaniu równie niebezpiecznych ataków, noszących w zarodku bramkę. Pierwsze minuty nie wskazywały na porażkę Resovii, gdyż ta miała w pierwszej fazie gry lekką przewagę, a strzały mijały o centymetry bramkę Jasła. W 7 minucie Surniak dalekim strzałem zupełnie niespodziewanej akcji zdobywa prowadzenie dla Resovii.

Związkowiec otrząsa się z przewagi gospodarzy, dochodząc coraz częściej do głosu a ataki przeprowadzane są dość często. W 14 minucie Surniak znów strzela z dalekiej odległości, jednak Wiśniowski broni na korner. W 17 minucie następuje szybka akcja napadu Jaślan, która kończy się wyrównaniem uzyskanym przez Styczyńskiego. Od tego momentu zaznacza się przewaga gości, którzy raz po raz atakują bramkę Resovii.

Wynik do przerwy pozostaje niezmieniony.

Po zmianie pól następują znów groźne ataki Jaślan, którzy zepchnęli Resovię do defensywy. W 14 minucie drugiej połowy Styczyński wykorzystuje błąd Mikusińskiego i obrony i pewnie zdobywa zwycięską bramkę dla swych barw, ustalając tym samym wynik dnia. Następują sporadyczne zrywy ataku Resovii, jednak ten zagrał zupełnie bez wyrazu, a każdy zawodnik z linii napadu grał na swoją „modę".

W 22 minucie gry Rycerz faluje Kalicza, który zostaje zniesiony z boiska. Fakt ten nie świadczy dobrze o pewnych zawodnikach Resovii, którzy w momencie przegrywania nie potrafią opanować swych nerwów. Wynik meczu pozostaje niezmieniony, a Resovia musiała zejść z boiska zasłużenie pokonana, gdyż tworzyła zlepek 11 graczy zupełnie nie rozumiejących się.

Nikłe zwycięstwo Stali rzeszowskiej

STAL Rzeszów — ZWIĄZKOWIEC Strzyżów 2:0 (1:0).

Długo przed meczem panowała opinia, że drużyna Stali poprawi sobie we wczorajszym meczu stosunek bramek ze Związkowcem (Strzyżów). I opinia ta utrzymywała się jeszcze przynajmniej do 10 minuty gry, kiedy to napad gospodarzy wprost bombardował bramkę Strzyżowa. Jednak dziwny pech prześladował strzelców Stali. A bramkarz Libucha miał wyraźne szczęście, gdyż z pomocą przychodziły mu słupki oraz poprzeczki. Nic też dziwnego, że początkowe minuty wskazywały, że padnie dość wysoki wynik, że tak się nie stało, złożyły się na to aż dwie przyczyny. Napastnicy Stali strzelali dużo jednak mało produktywnie. Drugą przyczyną był sędzia wczorajszych zawodów, który według naszego zdania, a może nawet i większości widzów zdeprymował swoimi werdyktami zawodników rzeszowskiej Stali.

Jak już wspominaliśmy, pierwsze minuty gry toczą się przy bezwzględnej przewadze miejscowych, którzy zepchnęli gości do defensywy, a gra przez dłuższy czas toczy się pod bramką Strzyżowa. Związkowiec otrząsa się powoli z chwilowej przewagi Stali i atakuje raczej sporadycznie i to wyłącznie lewą stroną napadu, w którym niebezpiecznym okazał się Krzysztoń na skrzydle. Gra prowadzona jest w polu. Na pierwszą bramkę czekaliśmy dość długo, gdyż dopiero w 38 minucie Majeran II zdobywa prowadzenie dla Stali. Wynik meczu do przerwy zostaje niezmieniony a pech strzałowy wyraźnie prześladuje napastników Stali. Zaznaczyć należy, że w tej części gry gospodarze grali z wiatrem. Po zmianie stron, Stal rusza znów do ataku, jednak są one już anemiczne. Pomoc miejscowych wypadła blado. Jedynie Daszkiewicz pracował za pozostałych współpartnerów. Dobrze zagrała obrona Bukała—Majeran I, która paraliżowała sporadyczne wypady gości. W 10 minucie Stal przeprowadza jedną z ładnych akcji a Kościółek strzela drugą bramkę dla swych barw. Następne minuty upływają przy stałej przewadze miejscowych a bramkarz Libucha dwoi i troi się, wyłapuje piłki wprost z nóg zawodników Stali. Wyrazem przewagi miejscowych jest stosunek kornerów 11:1 (8:0). Sędziował nieprzekonywująco Porada z Rzeszowa.

ZWIĄZKOWIEC (Gorlice) — STAL (Mielec) 2:4 (1:2).

Mecz pomiędzy Związkowcem Gorlice a Stalą Mielec zakończył się wynikiem 4:2 na korzyść Stali. Pierwsze minuty gry toczą się pod znakiem obustronnych ataków. Dopiero w 7-mej minucie pada pierwsza bramka dla Stali, strzelona przez Korpantego. Gra ożywiona. Związkowiec zrywa się do ataku i w 37 minucie pada wyrównująca bramka, strzelona przez Lewiskiego.

Od tego momentu zaznacza się silna przewaga Związkowca. Szybki jednak zryw Stali przynosi jej bramkę, strzeloną przez Gargasa. Stan meczu 2:1 na korzyść Stali utrzymuje się do pauzy. Po przerwie, zaraz w pierwszych minutach, pada trzecia bramka dla Stali, zdobyta przez Korpantego. Gra zaostrza się i tempo wzmaga. Dopiero w 8 minucie pada druga bramka dla Związkowca, zdobywcą jej był Komórkiewicz. Zaczyna się dosyć silna przewaga Stali, która kolejno zdobywa w 26 minucie gry czwartą bramkę, zdobytą również przez Korpantego, który silnym strzałem umieścił piłkę w siatce obok wybiegającego bramkarza. Mecz prowadził sędzia Kowalski z Rzeszowa.

Sik.

(112)

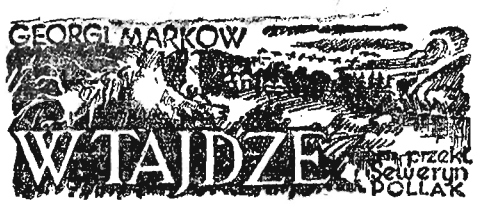

Wieczór zakradał się bezszelestnie.. Purpurowe słońce opuściło się nad sam las. Zdawało się, że zawisło przebite iglicą uschłego modrzewia, nie zsunie się już i tutaj zagaśnie. Lecz po kilku minutach rozdzierane przez gałęzie, pozostawiając na nich złociste plamy światła, schowało się, a iglica modrzewia oświetlona od dołu, zajaśniała jak pokryta pozłotą.

Na chwilę tę tylko czekali Matwiej i dziadek Fiszka. Przykryli ziarno brezentowymi płachtami, a po wierzchu słomą i poszli do swego szałasu. Wkrótce poczęli tu ściągać gospodarze i chłopcy wracający z pól i posterunków. Wśród gwaru radosnych okrzyków dziadek Fiszka obwieścił, że w dzień żołnierze zwinęli obóz na skraju boru i na wozach Jutkina i Sztyczkowa wyruszyli do miasta; dziadek Fiszka życzył powodzenia chłopom z Wilczych Nor w imieniu trzech żołnierzy, lecz zgodnie z prośbą Kuźmy, Nikołaja i Polikarpa nie zdradził ich imion.

Po naradzie, członkowie pikiety postanowili bezzwłocznie zawiadomić mieszkańców obu wsi o rozpoczęciu szyszkobrania.

Dziadek Fiszka udał się do przesiedleńców. Matwiej, Archip Chromkow, Martyn Gorbaczow, Kalistrat Zotow, bracia Bakulinowie i jeszcze z dziesięciu chłopaków, którzy brali udział w pikietach, obeszli w ciągu wieczora wszystkie chaty. Wielu gospodarzy, a zwłaszcza bab, wahało się jeszcze nie wierząc, że żołnierze odjechali. Pikieciarze nie namawiali ich jednak. Zawiadamiali tylko, że wszyscy mają się szykować do szyszkobrania.

Dzień upłynął na gorączkowych przygotowaniach, a następnego dnia o świcie w cedrowym borze uderzyły stukadła. W ciągu trzech dni mieszkańcy Wilczych Nor i osiedleńcy obrali z orzeszków cały bór.

W ciągu tych dni policjant Chłupoczkin smarował nowe donosy, w których opisywał całą tę nieprzyjemną historię, usiłując przede wszystkim wybielić siebie i zrzucić odpowiedzialność na podporucznika, który wobec „zamieszek" zachował się całkowicie biernie i przez cały czas pił na umór.

Jewdokim Jutkin, ponury jak chmura gradowa chlał w domu wódkę i nie pokazywał się ludziom na oczy.

ROZDZIAŁ ÓSMY

1

Na wiosnę, gdy bujnie wyrosną trawy i zakwitną niebiesko kosaćce, błękitnie — niezapominajki, żółto — lilie, biało — kaszka, na stokach wzgórz wyrastają z ziemi rzadkie łodygi. Nie ma na nich ani pędów, ani liści, jedynie na samym ich końcu chwieją się suche, sprężyste pączki. I długo jeszcze, aż do połowy lata, jako że łodygi te są zbyt niepozorne, nie mają w sobie niczego pociągającego, jaskrawego, niczego, co wabi oko człowieka. Ludzie ich nie dostrzegają, a zdarza się, że nawet je depczą. Lecz nagle, pewnego upalnego dnia letniego rozwijają się suche pączki, a na łodygach ukazują się wielkie, pachnące kwiaty.

Teraz ludzie zatrzymują się przy nich długo, patrzą zadziwieni ich pięknem, zachwycają się ich rozkosznym zapachem. A mało kto pomyśli o tym, że owe cieszące oko kwiaty wyrosły z tych samych prostych gładkich łodyg, których wczoraj jeszcze nie chcieli dostrzec.

Tak właśnie stało się z Artiomem Strogowem. Żył, wyrastał w ciągu lat całych, lecz ludzie go nie dostrzegali. A nagle, pewnego razu zaczęto mówić we wsi: „Patrzajcie, co z tego Artiomki Strogowa wyrosło!" Wszyscy poczęli się mu przyglądać, jak gdyby go dawniej zupełnie nie znali i zadziwili się pięknem jego postaci.

Przez kilka lat Artiom biegał wraz z hałastrą chłopaków i niczym się nie odróżniał od swych rówieśników. Później przerósł już chłopców, a nie dorósł jeszcze do młodzieńców. Na zabawy młodzieży nie przychodził już z gromadą dzieciaków, lecz z niewielką grupką swych dorastających kolegów. Zajmowali już na zabawach bardziej poczesne miejsce, niż dzieci. Nie tłoczyli się opodal, nie dostawali już od dorosłych po karku, lecz stali w ciżbie prawdziwych młodzieńców i dziewcząt, poważni i roztropni. Starsza młodzież tolerowała ich, nie wypędzała, lecz nie wpuszczała jeszcze do swego koła. Przyglądali się korowodom, tańcom, zabawom i marzyli o tym, co oczekuje ich jutro. I oto nadszedł ów upragniony dzień jutrzejszy...

Pewnej niedzieli młodzieńcy i dziewczęta zebrali się wieczorem na pagórku pod śpichrzami zbożowymi kupca Gołowanowa. Było tu jak zwykle gwarno i ruchliwie. Harmonista kunsztownie przebierając palcami przygrywał „Podgórską". Dziewczęta wirowały w tańcu, przyśpiewując i machając białymi chusteczkami. Młodzieńcy palili, śmiali się, rozmawiali. Potem ktoś zawołał:

— Korowód!

— Korowód! Korowód! — podchwycili inni.

Tańce przerwano, młodzieńcy podchodzili do dziewcząt, brali je za ręce i szli na polanę, gdzie wyprzedziwszy wszystkich uwijały się już dzieci. Dorastający chłopcy skupili się w grupki, patrzyli, palili, wypuszczając dym przez nos, śmiali się z cicha w obawie, by nie poniżyć swej godności jakimś nieostrożnym słowem lub poruszeniem. Wtem do gromadki wyrostków, w której stał Artiom, podbiegła Maniaszka Dubrowina. Chwyciła Artioma za rękę i rzekła z podnieceniem:

— Chodź ze mną, Artiomie!

Artiom poczuł, jak krew mu napłynęła do twarzy.

„Dobrze jeszcze, że jest ciemno. Ależ wstyd! przemknęło mu przez głowę.

Szarpnął się wstecz, lecz Maniaszka pochwyciła jego rękę ze śmiechem i wyciągnęła na środek koła.

„Co ja robię? Przecież trzeba kiedyś zacząć" — pomyślał i chciał powiedzieć coś zabawnego rozumiejąc, że musi jakoś zatrzeć swą nieporadność, lecz nie powiedział ani słowa i poszedł z Maniaszką nie czując własnych nóg. Koledzy odprowadzili go spojrzeniami pełnymi zawiści, bez słowa. Wiedzieli, że skoro Artiom poszedł tam, do koła, to już do nich nie wróci.

Maniaszka Dubrowina była o dwa lata starsza od Artioma i wyróżniała się spośród dziewcząt. Wielu chłopców szukało jej wzajemności, lecz dziewczyna odrzucała jednego za drugim. To, że zajęła się Artiomem wydawało się jego kolegom wielkim szczęściem, o jakim bali się nawet marzyć.

W ciągu całego tego wieczora Artiom już to czuł skrzydła u ramion, już przeciwnie, wpadał w przygnębienie. W zabawach był jeszcze niezręczny, zauważył, że inni kpią sobie z jego niezgrabności i kilkakrotnie zamierzał już odejść, lecz Maniaszka nie opuszczała go ani na chwilę.

Milczał przez cały wieczór nie znajdując słów, aby się odezwać. Nie docierał do jego świadomości niemilknący gwar głosów chłopców i dziewcząt, ich okrzyki i śmiech. Zajęty był jedynie swoimi myślami. Maniaszka rozumiała go i nie pytała o nic. Ruchami ręki prowadziła Artioma; wszystko to napawało go radością i zadowoleniem i sprawiało, że tracił poczucie czasu.

Gdy skończyły piać drugie kury i rozjaśniało się na wschodzie, chłopcy zanucili przeciągle: „Czy nie czas już na nas, chłopcy, rozejść się do swoich chat". Artiom był zdziwiony, że minęła już noc i zbliża się ranek. W świadomości jego wieczór ten przemknął, jak jedno mgnienie.

c. d. n.

Prenumerata zbiorowa miesięcznie zł 75. z doręczeniem do domu zł 100 i indywidualna zł 150. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO Nowiny Rzeszowskie Nr. IX — 13769.

„NOWINY RZESZOWSKIE" — Wydaje Rok. Sp. Wyd. „Prasa" — Redakcja: Rzeszów, ul. Gałęzowskiego 7. — TELEFONY: Red. Nacz. 1075 Sekr. Odpowiedz. 1554, pracowni działów 1603, sekretariat 1398. Oddział RSW „Prasa" (Dział Ogłoszeń) 1856, Państw. Przeds. Kolportażowe „Ruch" 1880. — Redaktor Naczelny przyjmuje godz. 12 — 13, Sekretarz Odpowiedzialny 11 — 12. Druk. P. Kr. Z. G. Oddział Rzeszów.

S-I-12597